

Dlaczego Europa nie jest jednym państwem?

Bo przez pięćset lat nikt nie zdołał zjednoczyć jej siłą, a dobrowolnie zaczęła się łączyć dopiero po 1945 roku – i zatrzymała się w pół drogi.



To krótka odpowiedź. Dłuższa jest jedną z najciekawszych historii kontynentu – i kończy się pytaniem, które właśnie wróciło do europejskiej polityki.

Kontynent, który opiera się zdobywcom

Rzym zjednoczył połowę Europy i utrzymał ją przez wieki – ale tylko połowę, po Ren i Dunaj. Potem próbowali kolejni: Karol Wielki, Habsburgowie, Napoleon, wreszcie Hitler. Każda próba kończyła się tak samo – koalicją przerażonej reszty kontynentu przeciwko zdobywcy.

To nie przypadek. Europa jest geograficznie poszatkowana górami, morzami i rzekami; łatwo się tu bronić, trudno okupować. Ta sama geografia, która uniemożliwiła trwały podbój, pozwoliła też rozkwitnąć dziesiątkom języków, wyznań i państw – a każde z nich nauczyło się cenić własną odrębność. Polska wie o tym lepiej niż ktokolwiek: przetrwała nawet sto dwadzieścia trzy lata rozbiorów.

Nacjonalizm i dwie katastrofy

Wiek XIX dodał do tej mozaiki nowoczesny nacjonalizm – ideę, że każdy naród powinien mieć własne państwo. Dla narodów bez państwa, jak Polacy, była to idea wyzwolenicza. Dla całego kontynentu okazała się też paliwem dwóch wojen światowych, które w trzydzieści lat zabiły dziesiątki milionów Europejczyków i odebrały Europie pozycję centrum świata.

Dopiero ta cena zmieniła kalkulację. Skoro siła zawodziła przez pięćset lat, spróbowano czegoś odwrotnego: dobrowolnego splatania interesów,

zaczynając od węgla i stali – tak, by Francja i Niemcy fizycznie nie mogły się już przeciw sobie zbroić.

Dom postawiony w połowie

Z tego eksperymentu wyrosła dzisiejsza Unia: wspólne prawo, wspólny rynek, wspólna waluta dwudziestu jeden państw, otwarte granice. Ale budowa stanęła w pół drogi. Armie pozostały narodowe, podatki narodowe, polityka zagraniczna wymaga jednomyślności – a jedno weto potrafi zatrzymać dwadzieścia sześć państw.

Właśnie ta połowiczność wyjaśnia większość frustracji, które Europejczycy – także Polacy – odczuwają wobec Brukseli: system jest zbyt zintegrowany, by każdy robił swoje, i za mało zintegrowany, by działać szybko i jednym głosem.

Pytanie wróciło

Przez dekady pytanie „czy Europa powinna być jednym państwem?” należało do akademickich seminariów. Wojna za wschodnią granicą, wątpliwości co do amerykańskich gwarancji i wyścig gospodarczy z USA i Chinami przeniosły je z powrotem do polityki. Odpowiedź nie jest przesądzona – ale po raz pierwszy od pokoleń kontynent naprawdę wybiera, czym chce być, a Polska siedzi przy tym stole jako piąte największe państwo Unii.

Wszystkie pytania →

CZĘSTE PYTANIA**Czy Europa była kiedyś zjednoczona?**

Raz – pod Rzymem, i to tylko jej połowa. Od upadku cesarstwa nikt nie zdołał utrzymać zjednoczonej Europy: ani Karol Wielki, ani Habsburgowie, ani Napoleon, ani Hitler.

Dlaczego zjednoczenie siłą zawsze upadało?

Bo geografia i różnorodność Europy czynią podbój drogim, a okupację niemożliwą do utrzymania. Każdy zdobywca prędzej czy później stawał przeciwko koalicji całej reszty kontynentu.

Kiedy Europa zaczęła łączyć się dobrowolnie?

Po 1945 roku, gdy dwie wojny światowe pokazały cenę podziałów. Zaczęło się od węgla i stali w 1951 roku, a skończyło na Unii 27 państw – wciąż jednak niedokończonej.

Czym różni się UE od jednego państwa?

Unia ma wspólne prawo, rynek i walutę części członków, ale nie ma wspólnej armii, podatków ani rządu z prawdziwego zdarzenia. W kluczowych sprawach każde państwo ma weto.

Czy Europa kiedyś stanie się jednym państwem?

Nikt nie wie. Pewne jest jedno: pierwszy raz od dekad rozmawia o tym poważnie cała europejska polityka – od prezydentów po parlamenty. Wojna za wschodnią granicą zmieniła stawkę.

ŹRÓDŁA

- Historia integracji europejskiej (deklaracja Schumana 1950, EWWiS 1951)
- Tractatus pacis Jerzego z Podiebradów, 1464 (AGAD, Metryka Koronna XI)
- Traktaty rzymskie 1957, Maastricht 1992, Lizbona 2007
- Eurobarometr: poparcie dla członkostwa w UE 2025/2026